

MISSISSIPI

Ci, co żyją w okolicach Missisipi, to w zasadzie mutanci. Niby wyglądają normalnie... To tylko pozory. Łażą w ciężkich przeciwdeszczowych płaszczach, noszą maski przeciwgazowe i mają grube rękawice. Z daleka wyglądają o wiele gorzej niż mutanci.

Z drugiej strony, trudno im się dziwić. Missisipi to dziś najbardziej niebezpieczny teren, ta rzeka niemal gotuje się od syfu, który zawiera. Pieni się i bulgocze.

Pomyśl, włączyłbyś do niej bez dobrych gumowców?! Tak więc ci, którzy pracują na Missisipi, to skubańcy łązący w naprawdę grubych gumowcach.

Są odporni dosłownie na wszystko. Co prawda, rzadko opuszczają swój ukochany ściek, ale jak już ruszą swe twarde dupsko, możesz być pewien dwóch rzeczy. Po pierwsze, nigdy nie wysyłaj ich do sprawdzania, czy teren jest skażony. To, że gość z Missisipi rozbił gdzieś namiot, nie oznacza, że ty przetrwasz tam choć pięć minut. A po drugie, możesz być pewien, że koleś, który wychował się na tej rzece, widział naprawdę wszystko. Możesz go pytać i na każdy temat usłyszysz historyjkę. Ich opowieści są naprawdę przekonujące, no ale jeśli każda minuta historyjki poparta jest prezentacją kolejnej blizny, trudno nie uwierzyć, nie?

Ja piernicze, ale oni wyglądają! Życie na rzece to nie bajka, tego jestem pewien.

